

VON DER EISENZEIT ZUR MITTELALTER. SIEDLUNGSFORSCHUNG AUF SYLT, IN ANGELN, SCHWANSEN, OSTHOLSTEIN UND MITTELJÜTLAND. Kolloquium der Deutschen Forschungsgemeinschaft vom 20–23 März in Kiel. Sonderdruck aus Bericht der Römisch-Germanischen Kommission 67, Mainz 1986, ss. 189, 69 rycin w tekście i 9 planów pod opaską.

Spotkanie, na którym omówiono rezultaty badań osadnictwa na niektórych stanowiskach północnej części RFN i południowej Jutlandii odbyło się na Uniwersytecie Christiana-Albrechta w Kilonii.

Jak pisze we wprowadzeniu do omawianej pracy M. Müller-Wille, referaty wygłoszone na posiedzeniu można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą wystąpienia O. Harcka (*Archäologische Untersuchungen in Wallanlagen Nordfrieslands*), J. Reichsteina (*Ausgrabungen in Alt-Archsum auf Sylt*), H. Krolla (*Zum Ausfluß des Meeres auf das Umland der kaiserzeitlichen Siedlungen von Archsum auf Sylt. Bemerkungen aus der Sicht des Archäobotanikers*) i D. Hoffmanna (*Zur Rekonstruktion der kaiserzeitlichen Landschaft um Sylt – Eine Diskussionbemerkung*), w których omówiono rezultaty badań archeologicznych, paleobotanicznych i geologicznych na zachodnim wybrzeżu Holsztynu i przylegających do niego wyspach, przede wszystkim na wyspie Sylt.

Druga część obejmuje referaty K.-H. Willrotha (*Siedlungsarchäologische Untersuchungen in Angeln und Schwansen*), D. Meiera (*Ausgrabungen kaiserzeitlicher und frühmittelalterlicher Siedlungen in Kosel, Schwansen, Kreis Rendsburg-Eckernförde*), H. Krolla (*Zur Bearbeitung der Pflanzenfunde der Ausgrabungen von Kosel, Schwansen, Kreis Rendsburg-Eckernförde*) i R. Zölitzza (*Phosphatuntersuchungen zur Siedlungsprospektion in der Gemarkung Kosel, Kreis Rendsburg-Eckernförde*). Przedstawiono w nich dotychczasowe wyniki prac archeologicznych i przyrodniczych związanych z badaniami osadniczymi w okolicach wsi Kosel.

W trzeciej grupie wystąpień mówiono o zakończonych lub trwających jeszcze badaniach archeologicznych na różnych stanowiskach z okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza. M. Müller-Wille przedstawił rezultaty prac na cmentarzysku Thumby-Bienebek (*Das wikingzeitliche Gräberfeld von Thumby-Bienebek in Schwansen, Kreis Rendsburg-Eckernförde*). H. J. Kuhn (*Eine Siedlung des frühen und hohen Mittelalters bei Schuby, Kreis Schleswig-Flensburg*) – dotychczasowe wyniki badań archeologicznych osady w Schuby, a S. Hvass – niektóre osiągnięcia badań wykopaliskowych znanego stanowiska w Vorbasse (*Vorbasse – Eine Dorfsiedlung während des 1. Jahrtausends n. Chr. in Mitteljütland, Dänemark*). W tej części publikacji umieszczono także referaty U. Heinricha (*Ergebnisse von Phosphatuntersuchungen zur Siedlungsprospektion und Ausgrabungsbefunden bei Schuby, Kreis Schleswig-Flensburg*), H. Unverhau (*Zur mittelalterlichen Siedlungsgeschichte des südlichen Schleswig*) i F.-R. Averdiecka (*Seen als Grundlage für palynologische Arbeiten in Schleswig-Holstein*). Tom zamyka podsumowanie pióra J. Reichsteina.

Prezentowanie rezultatów badań w poszczególnych regionach rozpoczynamy od wyspy Sylt, terenu od dawna interesującego archeologów niemieckich. Tu, na niewielkiej wysoczyźnie wzniesionej 2-5 m nad poziom łąk, leży Archsumburg, stanowisko znane już w XVII w., kilkakrotnie badane wykopaliskowo. Najistotniejsze dla rozpoznania chronologii i funkcji tego stanowiska są jednak prace prowadzone w latach 1972-1978, ich rezultaty nie były jeszcze w całości publikowane, ukazały się już jednak pierwsze tomy zapowiadanej serii publikacji, w których omówione zostały rezultaty badań<sup>1</sup>. Być może właśnie dlatego uwagi O. Harcka,

<sup>1</sup> Serię prac zawierających pełną publikację wyników badań zapoczątkował tom 1, wydany w 1980 r. (*Archsum auf Sylt. Cz. 1. Einführung in Forschungsverlauf und Landschafts geschichte, „Studien zur Küstenarchäologie Schleswig-Holsteins”, seria B, t. 1, Mainz 1980*) oraz publikacja autorstwa G. Kossacka, F.-R. Averdiecka, H.-P. Blumego, O. Harcka, D. Hoffmanna, H. Krolla i J. Reichsteina, *Archsum auf Sylt. Cz. 2. Landwirtschaft und Umwelt in vor- und frühgeschichtlicher Zeit. „Studien zur Küstenarchäologie Schleswig-Holsteins”, seria B, tom 2, Mainz 1985.*



wypowiadane na konferencji w Kilonii, są dość ogólne. Autor podaje na przykład chronologię starszej fazy użytkowania stanowiska (wczesny okres wpływów rzymskich), zarazem stwierdzając jednak, że dokładniejsze przyporządkowanie okresu użytkowania obiektu którejs z faz osadniczego wykorzystania okolic Archsum jest w chwili obecnej niemożliwe. To samo dotyczy młodszej fazy, którą na podstawie nielicznych fragmentów naczyń datowano na okres średniowieczny. Sądzę, że również ze względu na przygotowywaną publikację Autor nie zamieścił w omawianym tomie planów i profili z badań lat 1972-1978, nawet tego najważniejszego, północnego profilu wykopu przecinającego Archsumburg ze wschodu na zachód. Utrudnia to znacznie zrozumienie opisu stratygrafii stanowiska, która – jak podkreśla sam Autor – jest dość złożona.

Archsumburg, a także bardzo podobne do niego obiekty w Tinnumburgu, położonym na tej samej wyspie, Lembecksburgu na sąsiedniej wyspie Fohr i Traelbanken, położonym 9 km na północ od granicy z Danią, przypominają kształtem obwiedzione jednym kolistym wałem grody. O. Harck wypowiada się jednak zdecydowanie przeciwko ich funkcji obronnej. Uważa, że nie były to również wały przeciwpowodziowe, chroniące osady, lecz miejsca kultowe (Kultplätze), tworzące centra ówczesnych wspólnot osadniczych<sup>2</sup>.

Jak sądzą, tego rodzaju zdecydowana interpretacja, dokonana na zasadzie eliminacji innych możliwości, jest przedwczesna. Być może funkcji kultowej Archsumburga dowiodły prowadzone tam badania, nie wynika to jednak jasno z udostępnionych dotychczas informacji o tym stanowisku, podobnie jak z danych o innych obiektach tego typu. Jeżeli więc odrzucenie hipotezy wałów przeciwpowodziowych jest uzasadnione wynikami analiz paleogeograficznych<sup>3</sup>, a interpretowanie ich jako wałów obronnych jest trudne ze względu na niewielkie znaczenie obronne „umocnień” Archsumburga i podobnych obiektów, to przyjęcie interpretacji jakoby miały one pełnić funkcję sakralną jest w tym wypadku dość typowym przykładem postępowania, scharakteryzowanym w polskiej literaturze przez A. Prinkego i T. Makiewicza, polegającym na przypisaniu takiej roli obiektowi o nie dość precyzyjnie poznanej funkcji<sup>4</sup>. Nie uważam, że taką możliwość należy wykluczyć, przeciwnie, jest to jedno z możliwych wyjaśnień. Sądzę, że warto byłoby inaczej ją uzasadnić.

Rozmieszczenie stanowisk na wysoczyznowym rdzeniu Syltu, w okolicach Archsumburga, dostarcza także danych do scharakteryzowania struktury mikroregionu osadniczego o powierzchni niecałych 2 km<sup>2</sup>. Zlokalizowano tu 25 stanowisk położonych z reguły w niewielkiej odległości od krawędzi terenów podmokłych. Część z nich to tzw. wzgórza mieszkalne (Wohnhügel), większość jednak to osady położone na naturalnej powierzchni wysoczyzny. Można przypuszczać, że wśród tych kilkudziesięciu stanowisk znajdują się ośrodki osadnicze różnej rangi, niestety brak dokładniejszych danych na ten temat, podobnie jak o ewentualnych różnicach w datowaniu znalezisk. Z wcześniejszych publikacji pióra innych autorów, zajmujących się analizą osadnictwa na wyspie Sylt wynika, że nie uchwycono różnic chronologicznych między nimi<sup>5</sup>. Odczuwa się także brak szerszego omówienia przestrzennych aspektów odkrycia na wybrzeżu Holsztynu i sąsiadujących z nim wyspach wielu obiektów typu Archsumburg oraz

<sup>2</sup> Nie kwestionowano tego poglądu w dotychczasowych publikacjach, także W. Bender, omawiając pracę G. Kossacka, *Stand und Probleme siedlungsarchäologischer Forschung in Archsum auf Sylt*, „Offa”, t. 39: 1982, s. 183-188, zgadza się z taką interpretacją: por. W. Bender, *Wokół problematyki badań pradziejowego i wczesnośredniowiecznego osadnictwa otwartego na terenie Europy Zachodniej i Północnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 34: 1986, nr 1, s. 94-118.

<sup>3</sup> Por. omówienie referatów D. Hoffmanna i H. Krolla w dalszym ciągu recenzji.

<sup>4</sup> Por. T. Makiewicz, A. Prinke, *Teoretyczne możliwości identyfikacji miejsc sakralnych*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 28: 1981, s. 57-90.

<sup>5</sup> G. Kossack, *Stand und Probleme siedlungsarchäologischer Forschung in Archsum auf Sylt*, „Offa”, t. 39: 1982, s. 183-188.



bezpośredniego nawiązania do prowadzonych na wyspie prac geologicznych i paleobotanicznych (por. referaty D. Hoffmanna i H. Krolla w recenzowanym tomie).

Zupełnie inny charakter miał referat J. Reichsteina dotyczący, niezupełnie w zgodzie z tytułem, interpretacji osadniczo-gospodarczej niektórych rezultatów badań osad z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza na zachodnim wybrzeżu Szlezwiku-Holsztynu. Znalazły się tu i uwagi o stanie badań, i częściowe przypomnienie sytuacji osadniczej we wspomnianym rejonie, wzmianki o badaniach wykopaliskowych na różnych stanowiskach, w tym Alt-Archsum i Holm na Sylcie, analiza przesłanek stratygraficznych i chronologicznych świadczących o kontynuacji osadnictwa między V a VII-VIII w., lub jej braku. W referacie poruszono zbyt wiele różnych problemów, nie starczyło już miejsca na wyjaśnienie któregoś z nich. Nie zastępuje tego wyjaśnienia konkluzja Autora, który stwierdził, że na zachodnim wybrzeżu Szlezwika-Holsztynu trzeba liczyć się z trzema możliwościami rozwoju sytuacji: 1 – sięgającą okresu wędrówek ludów działalnością niewielkich grup ludzkich; 2 – z datującym się od VII w. rozwojem zasiedlenia wykorzystującego pomyslną koniunkturę handlu frankijsko-fryzyjskiego; 3 – z ekspansją osadniczą od IX w., wykorzystującą dogodnie położenie między Frankami a Skandynawią.

Referat H. Krolla, poświęcony omówieniu analiz paleobotanicznych, zawiera kilka ważnych stwierdzeń podsumowujących. Badania wykazały, że w okresie rzymskim istniały na wyspie dogodne dla rozwoju osadnictwa warunki środowiskowe: 1 – brak powodzi i zalewów morskich, tak charakterystycznych dla tych obszarów w średniowieczu i w czasach nowożytnych<sup>6</sup>; 2 – rozwój roślinności słodkowodnej w szerokim pasie na pograniczu marszów i geestów (Geest). Autor ilustruje swoje uwagi mapką przedstawiającą zbiorowiska roślinne okolic Archsum; z artykułu wynika jednak, że chodzi o zbiorowiska współczesne, nie historyczne. Na mapce nie zaznaczono też położenia stanowisk archeologicznych (z wyjątkiem Archsumburga i sąsiedniej osady Melenkop), wydrukowano ją także w innej skali niż mapkę stanowisk w referacie O. Harcka. To dość niefortunne przeoczenie utrudnia łączne wykorzystanie informacji zawartych w obu artykułach.

Też o braku zagrożenia okolic Archsumburga ze strony morza w okresie rzymskim potwierdziły geologiczne badania wyspy. Ich rezultaty przedstawił w swoim referacie D. Hoffmann. Autor doszedł do wniosku, że w ciągu ostatnich 2000 lat zmianom pod wpływem działalności wód morskich podlegały: 1 – tereny niżej położonych partii wysoczyzn morenowych, przykryte osadami na skutek wahań poziomu wód; 2 – wysokie brzegi klifowe niszczone bezpośrednio przez morze. Badania geologiczne wykazały również, że granica marszów przebiegała bardziej na południe niż dziś; były też one wyniesione o 1,0-1,5 m wyżej. Przyczyną obniżenia się ich poziomu była erozja spowodowana przez wody morskie, zalewające te tereny w późniejszym okresie, ona też zniszczyła wszelkie ślady dawnej rzeźby powierzchni tej części Syltu.

Przenieśmy się teraz do zachodniej części Szlezwika-Holsztynu. Zasiedlenie terytoriów Angeln i Schwansen od dawna było przedmiotem zainteresowań archeologów. Na tym terenie działał H. Jankuhn. On też jest autorem pierwszej publikacji podsumowującej stan badań osadniczych w tym regionie. Ich rezultaty przypomniał w swym referacie K.-H. Willroth, aby skonfrontować je ze współczesnymi ustaleniami, wynikającymi z rezultatów nowszych badań, w tym także archeologicznego zdjęcia terenu. Zasadnicze stwierdzenia sprzed lat pozostają aktualne i dziś, przyrost liczby stanowisk nie zmienił obrazu osadnictwa, rozwijającego się doskonale w okresie rzymskim, z luką w VI-VII w. i odbudowanego na początku VIII w. W dalszym ciągu podstawą rozważań chronologiczno-kulturowych pozostają rezultaty badań cmentarzysk, dopiero ostatnie lata przyniosły zakrojone na szeroką skalę prace na stanowiskach osadniczych. Jednym z nich jest osada, a właściwie kompleks osad, w Kosel, Kreis Rendsburg-Eckernförde. Warto podkreślić, że program badań osadniczych okolic Kosel zrodził się dość przypadkowo

<sup>6</sup> Por. B. Higelke, D. Hoffmann, M. Müller-Wille, *Das Norderhever Projekt*, „Offa”, t. 39: 1982, s. 245-270.



(por. przypis 1 do referatu D. Meiera): jest to region rozpoznany powierzchniowo przez amatorsko zajmującego się archeologią mieszkańca tej wsi. Wybór okazał się jak najbardziej słuszny, czego dowiodły rezultaty kilku sezonów badań wykopaliskowych osady<sup>7</sup>.

Sytuację osadniczą w mezoregionie<sup>8</sup> Kosel przedstawił K.-H. Willroth, wyraźnie wiążąc ją z wyróżnieniem kolejnych faz chronologicznych. Pierwsza faza rozwoju zasiedlenia przypada na lata 25 p.n.e. – 50 n.e. i reprezentowana jest przez osiem osad dużych, jedną średniej wielkości i jedną małą<sup>9</sup>. Faza druga (50-15 n.e.) to jedna duża osada, trzy średniej wielkości i trzy małe, faza trzecia przypada na lata 150-250 n.e., wyznacza ją jedna duża osada (powstała we wcześniejszej fazie), jedna średniej wielkości i cztery małe. Okres istnienia osadnictwa okresu rzymskiego zamyka faza czwarta (250-450 n.e.) z jedną dużą i czterema małymi osadami.

Sądzę jednak, że liczbę faz osadniczych wyróżnionych przez K.-H. Willrotha można zredukować do trzech lub przynajmniej podkreślić związek fazy 2 (50–150 n.e.) z fazą 3 (150–250 n.e.), wyrażający się ciągłym użytkowaniem stanowiska Kosel LA 178. Trzeba też podkreślić, że w pierwszej fazie rozwoju osadnictwa istniało aż osiem osad, których pozostałościami są stanowiska z dużą liczbą fragmentów naczyń na powierzchni, w kolejnych fazach istniała natomiast prawdopodobnie zawsze tylko jedna taka osada.

K.-H. Willroth nie omówił śladów osadnictwa w postaci kilkunastu stanowisk położonych w południowej i zachodniej części mezoregionu (ryc. 7.1.-7.4 omawianej publikacji), zapewne dlatego, że większości z nich nie można dokładnie datować<sup>10</sup>. Są to nie tylko znaleziska luźne, lecz także osady, pojedyncze obiekty, groby i cmentarzyska (jak wynika z umieszczonych na mapach symboli), a więc stanowiska ważne przy rozpatrywaniu ogólnego obrazu osadnictwa w mezoregionie. Ich „zniknięcie” z map przedstawiających poszczególne fazy osadnicze sprawia wrażenie koncentracji osadnictwa wyłącznie wokół Kosel, podczas gdy z dala od tej wsi leży ponad 40% stanowisk.

Na okres istnienia mezoregionu osadniczego Kosel przypada jedynie sześć znalezisk nekropolicznych, pięć z nich koncentruje się w pobliżu samej wsi, z poszczególnymi fazami wiąże się natomiast za każdym razem jedno tylko stanowisko tego typu (por. ryc. 7.1.-7.4). Z fazy największego rozwoju osadnictwa (25 r. p.n.e. – 50 r. n.e.) nie znamy żadnych znalezisk grobowych. Tak więc w regionie Kosel mamy do czynienia z sytuacją przeciwną w porównaniu do panującej na całym terenie Angeln i Schwansen: zdecydowanie przeważają materiały z osad.

Ważnym elementem analizy osadnictwa mezoregionu Kosel jest omówienie jego związków z glebami. Występują tu gleby gliniaste i piaszczyste, a granicą między nimi jest bieg niewielkiej rzeczki Au, z której dolinką wiążą się gleby obszarów podmokłych. Związek osadnictwa z glebami zmienia się radykalnie w ciągu okresu rzymskiego i w początkach średniowiecza. Początkowo (lata 25 p.n.e. – 50 n.e.) na glebach ciężkich, gliniastych leżało 82% osad. W fazach 2 i 3 już tylko 66%, w fazie 4 natomiast wszystkie osady leżały na lżejszych glebach na południe

<sup>7</sup> Por. dalej uwagi o referacie D. Meiera, a także dotychczasowe publikacje związane z badaniami w Kosel: K.-H. Willroth, *Zur vor- und frühgeschichtlichen Besiedlung von Schwansen, dargestellt am Beispiel der Gemeinde Kosel, Kreis Rendsburg-Eckernförde*, „Offa”, t. 40: 1983, s. 321 n. D. Meier, J. Reichstein, *Eine wikingerzeitliche Siedlung westlich von Kosel, Kreis Rendsburg-Eckernförde (LA 117)*, „Offa”, t. 41: 1984, s. 113-168.

<sup>8</sup> Ze względu na złożoną strukturę oraz zajmowaną powierzchnię rejon osadniczy między wsią Kosel, Schlei i jeziorem Ornummer Noor można określić jako mezoregion osadniczy, por. S. Kurnatowski, *O zasadach regionalnych badań osadniczych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22: 1984, nr 3, s. 550-551, odróżniając zarazem od mikroregionu Kosel, obejmującego skupisko stanowisk w najbliższym otoczeniu wsi.

<sup>9</sup> Takie określenie wielkości osad jest pewnym uproszczeniem, w rzeczywistości chodzi o stanowiska badane powierzchniowo i różniące się między sobą liczbą fragmentów naczyń znalezionych na powierzchni.

<sup>10</sup> Niektóre z nich znalazły się jednak na mapkach osadnictwa poszczególnych faz, mamy tu więc do czynienia z pewną niekonsekwencją.



od Au, podobnie zresztą, jak w kolejnej, piątej fazie rozwoju osadnictwa, przypadającej już na wczesne średniowiecze.

W zestawieniu Autor referatu łączy fazy 2 i 3, co sprawia, że umyka moment wkroczenia osadnictwa na gleby piaszczyste. Jak wynika z bardziej szczegółowej analizy, jeszcze w fazie 2 (lata 50–150 n.e.) wszystkie osady leżały na północ od rzeczki, na glebach gliniastych, a już w fazie 3 (lata 150–250 n.e.) 40% osad znajdowało się na terenach pokrytych glebami piaszczystymi. Przełom przypada na połowę II w. n.e. Niestety, Autor nie stawia żadnej hipotezy mogącej wyjaśnić te zmiany.

Warto też zwrócić uwagę, że przechodzenie na lżejsze gleby i spadek liczby osad to procesy równoległe, w dodatku przebiegające z podobnym nasileniem. Sądzę, że trzeba je ze sobą powiązać. Przyczyn opuszczania gleb gliniastych na północ od Au mogło być kilka: ich wyeksploatowanie w wyniku intensywnego użytkowania, zmiana warunków środowiskowych, zastosowanie innego modelu gospodarczego z przyczyn pozagospodarczych, kulturowych<sup>11</sup>. Interpretacja publikowanych dotychczas profili pyłkowych z terenów Angeln i Schwansen<sup>12</sup> przemawia przeciwko tezie o zmianie warunków naturalnych, choć z ostatecznym odrzuceniem tej możliwości poczekać trzeba do czasu opublikowania rezultatów analiz pyłkowych z Kollsee<sup>13</sup>. Dość prawdopodobne wydaje się natomiast przyjęcie hipotezy o wyeksploatowaniu gleb w rezultacie ich intensywnego, choć krótkotrwałego użytkowania w pierwszej fazie osadniczego wykorzystania mikroregionu Kosel. Bez odpowiedzi pozostaje na razie pytanie, dlaczego do końca okresu rzymskiego i we wczesnym średniowieczu nie powrócono na tereny pokryte glebami cięższymi.

Różne wątpliwości mogą rozstrzygnąć jedynie badania wykopaliskowe osad położonych w mikroregionie Kosel, do tej pory bowiem prace koncentrują się tylko na południowym, piaszczystym brzegu przecinającej mikroregion rzeczki Au, gdzie od 1983 r. prowadzone są intensywne, szerokopłaszczyznowe wykopaliska na terenie osady przede wszystkim z okresu wikińskiego (VIII-X w.). Ich rezultaty przedstawił w swym wystąpieniu D. Meier.

Ponieważ badania trwają, za wcześniej jeszcze na podsumowanie i ocenę ich rezultatów, można jedynie w tej chwili zwrócić uwagę na kilka zagadnień. Po pierwsze: badania zmierzają do całkowitego odsłonięcia osady, na powierzchni ok. 10 ha i zadanie to jest konsekwentnie realizowane. Już w tej chwili wiadomo, że jest to stanowisko wielokulturowe i obok domów naziemnych i ziemianek z okresu wikińskiego odkryto także obiekty mieszkalne (naziemne, słupowe i zagłębione) z okresu rzymskiego. Wśród fragmentów naczyń z młodszej fazy rozwoju osady wyróżniono, prócz typowej dla tych terenów ceramiki „wikińskiej”, fragmenty naczyń charakterystycznych dla Słowian. Mieszany kulturowo charakter osady w Kosel nie może dziwić, jeżeli przypomnimy sobie, że stanowisko leży ok. 50 km na północny zachód od granicy zwartej osadnictwa słowiańskiego. Położenie osady jest także interesujące z punktu widzenia geografii osadnictwa (por. ryc. 5 w artykule K.-H. Willrotha). Centrum osadnictwa znajdowało się w odległym o 13 km Haithabu, a jego osią był „fiordopodobny” bieg Schlei i jej małych dopływów, do których należy m.in. Au, przepływające przez region Kosel. Nad nimi położone były wszystkie znane dziś osady wikińskie. Osady z okresu wikińskiego w Kosel oraz ich najbliżsi sąsiedzi: osady w Gammelby i Weseby, tworzą ciąg regularnie rozmieszczonych punktów osadniczych w dolinie Schlei i jej dopływów<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Na możliwości zmiany form gospodarowania pod wpływem nowo przybyłych grup ludności wskazywał np. A. Niewęgłowski, *Mazowsze na przełomie er*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 75-88, 122-128, 169-178.

<sup>12</sup> Zestawił je w swoim artykule, publikowanym w tym samym tomie, F.-R. Averdieck.

<sup>13</sup> Por. referat F.-R. Averdiecka w recenzowanym tomie.

<sup>14</sup> Por. ryc. 17 do artykułu K.-H. Willrotha, w tym samym tomie oraz M. Müller-Wille, K.-H. Willroth, *Zur eisenzeitlichen und frühmittelalterlichen Besiedlung von Angeln und Schwansen*, „Offa”, t. 40: 1983, ryc. 2-7.



Z badaniami w Kosel wiążą się też referaty H. Krolla i R. Zöllitza. W pierwszym z nich warto zwrócić uwagę nie tyle na rezultaty badań paleobotanicznych, te bowiem są ciągle w toku i pojawiają się nowe dane, lecz na metodę współpracy archeologa z botanikiem, polegającą na obecności tego ostatniego na stanowisku podczas pobierania i flotowania próbek. Warto dodać, że uznano za konieczne pobieranie bardzo dużych próbek – połowy wypełnika wszystkich dużych dołów posłupowych i innych obiektów osadniczych.

W omawianym tomie opublikowano też dwa referaty poświęcone rezultatom analiz fosforowych w Kosel oraz Schuby. Różnią się one nieco ujęciem tematu, R. Zöllitz bowiem (badania w Kosel) zajął się przede wszystkim dostarczeniem archeologom danych pozwalających na właściwe zlokalizowanie wykopów (próbki dwóch obszernych powierzchni stanowisk Kosel-Ost i Kosel-West) oraz szczegółowym zbadaniem zawartości fosforu w glebie wewnątrz i w pobliżu budynków<sup>15</sup>.

Badania szerokopłaszczyznowe, a zwłaszcza pobranie próbek z profilu przecinającego dolinę Au i krawędzie wysoczyzn, ujawniło znaczne różnice zawartości fosforu w glebie. Świadczą one o szczególnie intensywnym użytkowaniu łąk na północ od Au, sąsiadujących ze stanowiskami z okresu najintensywniejszego wykorzystania osadniczego mikroregionu Kosel. Największa koncentracja związków fosforu na południe od Au występuje na dzisiejszych polach ornych o piaszczystym podłożu, w terenie wykorzystywanym osadniczo w okresie rzymskim i wikingim.

Analiza zawartości związków fosforu w glebie wewnątrz zarysów budynków potwierdziła wcześniejsze obserwacje, dokonywane wielokrotnie na różnych stanowiskach, świadczące o intensywnym, ale i bardzo zróżnicowanym wykorzystywaniu wnętrza domu i jego otoczenia. Autor referatu jest tego świadom, podkreśla zarazem ograniczenia w interpretacji danych uzyskanych dzięki zastosowaniu metody fosforowej.

Nieco inaczej przedstawia problem zawartości związków fosforu U. Heinrich, omawiając wyniki zastosowania tej metody na terenie wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej osady w Schuby. Autor próbuje przede wszystkim weryfikować i obiektywizować samą metodę, rezultaty badań archeologicznych traktuje zaś jako sprawdzian jej możliwości. U. Heinrich, w odróżnieniu od przyjmowanego zwykle arbitralnego podziału na obszary charakteryzujące się dużą (np. powyżej 500 mg P<sub>2</sub>O<sub>5</sub> w 1000 g próbki) lub małą (np. poniżej 200 mg P<sub>2</sub>O<sub>5</sub>) zawartością fosforu w glebie, oblicza średnią zawartość fosforu wszystkich próbek ( $\bar{x}$ ), standardowe odchylenie tej wartości (s), a następnie przyjmuje, iż próbki poniżej średniej pochodzą z regionów poza terenem osady, a izolinie wyznaczające strefy intensywnego i bardzo intensywnego wykorzystywania terenu osady przebiegają przez punkty o wartościach  $\bar{x}+s$  i  $\bar{x}+2s$ . W ten sposób wyznaczono obszary przeznaczone do badań wykopaliskowych.

Sprawdzeniem trafności metody jest dla autora referatu liczba obiektów lub zabytków różnych kategorii, odkrytych w trakcie badań wykopaliskowych. I w tym wypadku oceny dokonano przy zastosowaniu prostych metod statystycznych; obliczono siłę związku dwóch cech (zawartości fosforu w próbkach i występowania obiektów lub zabytków). Najsilniejsze związki stwierdzono między zawartością fosforu a liczbą i powierzchnią obiektów różnego typu, mniejszą w stosunku do liczby palenisk i ziemianek, a małą do budynków słupowych.

Badania fosforowe poprzedziły właściwe prace wykopaliskowe na terenie osady w Schuby, położonej 6 km na zachód od Szlezwiку. Rozpoczęto je w 1982 r. H. J. Kuhn przedstawił w swym referacie rezultaty badań z lat 1982-85. Osada datowana jest na okres od IX do XIV w.; do 1985 r. odkryto tu ponad 500 obiektów, stwierdzono występowanie kilkunastu budynków naziemnych i ziemianek, wydobyto bardzo wiele zabytkowych przedmiotów. Autor zwraca uwagę na to, że bardzo dobrze zachowane pozostałości osady nie zostały odkryte podczas archeologicznego zdjęcia terenu, lecz przypadkowo, po wykonaniu na polach orki głębszej niż

<sup>15</sup> W artykule znaleźć można także dokładniejszy opis metody. Na ten temat por. też W. Brzeziński, M. Dulicz, Z. Kobyliński, *Zawartość fosforu w glebie jako wskaźnik dawnej działalności ludzkiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 31: 1983, nr 3, s. 277-296.



zazwyczaj. Jest to, jak sądzę, interesujący przyczynek do dyskusji nad wartością archeologicznych badań powierzchniowych.

W recenzowanym tomie opublikowano jeszcze jeden referat poświęcony badaniom osady z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza. S. Hvass omówił w nim najważniejsze wyniki prac na stanowisku Vorbasse, najlepiej zbadanym i chyba najbardziej znanym obiekcie tego typu w Danii<sup>16</sup>. Brak jeszcze wprawdzie monografii tego stanowiska, czy raczej tego kompleksu stanowisk, jednak sprawozdania w literaturze pojawiają się dość często<sup>17</sup>, dlatego w recenzji chciałbym skoncentrować się na zagadnieniach związanych z dziejami zespołu osadniczego i jego stosunkiem do naturalnego otoczenia. Trzeba jednak przypomnieć, że zespół osiedli w Vorbasse jest, jak dotąd, jedynym miejscem w tej części Europy, w którym można śledzić kontynuację zasiedlenia od I w. p.n.e. do XI w. n.e. Jest też jedynym badanym na tak wielką skalę.

Dzięki temu, a także dzięki dobremu stanowi zachowania pozostałości zabudowy i stosunkowo pomyślnym warunkom glebowym, badania przyniosły wiele informacji o gospodarczym, kulturowym, społecznym i przestrzennym aspekcie osadnictwa wiejskiego w I tys. n.e.

Przy każdej z ośmiu faz osadniczych możliwe było podanie liczby zagród, określenie struktury każdej z tych podstawowych jednostek gospodarczych, tworzących osiedle, wyróżnienie gospodarstw zamożnych i ubogich. Na stanowisku dominował typ długiego domu, łączącego funkcje mieszkalne i gospodarcze. Stan zachowania pozostałości budynków umożliwił nawet określenie liczby zwierząt trzymanyh w każdym z gospodarstw. W czasie trwania osiedla zmieniały się też formy zabudowy. W III w. n.e. pojawiły się domostwa o solidniejszej konstrukcji, większe (do 38 m długości), mogące pomieścić więcej zwierząt. Także w połowie III w. n.e. zaczęły występować, dotąd nie znane w Danii, ziemianki z centralnie umieszczonym słupem podtrzymującym dach. Ponowna zmiana form budownictwa nastąpiła w VIII w., a od w. XI wznoszono domy typu „Trelleborg”.

Jednym z ważniejszych rezultatów badań było uchwycenie „wędrowki” osiedla na stosunkowo niewielkim obszarze nieco ponad 1 km<sup>2</sup>. Warunki naturalne tego mikroregionu można scharakteryzować jako przeciętne, od północy przylegał on do niewielkiego wzniesienia morenowego, od południa i zachodu otaczały go stosunkowo duże powierzchnie łąk. Niestety, autor nie podaje bliższych danych o podłożu geologicznym terenu, na którym wznoszono osady. Były to prawdopodobnie utwory polodowcowe.

Osiedle, nigdy w ciągu swego rozwoju nie zajmujące więcej niż 1,5 ha, było przenoszone w promieniu zaledwie 800 m. Doskonale ukazuje to ryc. 9 w artykule S. Hvassa. Domostwa kolejnych faz osady wznoszono w odległości najwyżej 200-300 m od poprzednich, wyjątkiem jest Vorbasse z XI w., położone o ponad 600 m od wcześniejszego. Osada z XI w. jako jedyna wkroczyła w nieco inną niszę ekologiczną, zbliżając się znacznie do terenów łąkowych. Tego rodzaju „wędrujące” wsie nie są zjawiskiem odosobnionym na terenach północnej Europy<sup>18</sup>. Sądzę, że przykład Vorbasse dowodzi, iż tego rodzaju zjawisko mogło mieć szerszy zasięg.

<sup>16</sup> Obok podobnego typu osady w Hodde, badanej także przez S. Hvassa; por. S. Hvass, *Hodde, Et vestjysk lasnedsbysamfund fra aeldere jernalder*, København 1985.

<sup>17</sup> Por. S. Hvass, *Die völkerwanderungszeitliche Siedlung Vorbasse, Mitteljütland*, „Acta Archaeologica”, t. 49: 1978, s. 61 n.; tenże, *The Viking-age settlement at Vorbasse, Central Jutland*, „Acta Archaeologica”, t. 50: 1979, s. 137 n.; tenże, *Ländliche Siedlungen der Kaiser- und Völkerwanderungszeit in Dänemark*, „Offa”, t. 39: 1982, s. 189-196; tenże, *Vorbasse. The development of a settlement through the first millenium A. D.*, „Journal of Danish Archaeology”, t. 2 n. 1983, s. 127-136; tenże, *Wikingerzeitliche Siedlungen in Vorbasse*, „Offa”, t. 41: 1984, s. 97 n.

<sup>18</sup> Jako przykłady podobnych „wędrujących” osad można wymienić stanowisko Hamburg-Farmsen (R. Schindler, *Eine germanische Siedlung des 1.-5. Jahrh. n. Chr. in Hamburg-Farmsen*, „Hammaburg”, t. 4, 1953/55, s. 173 n.) oraz osady z holenderskiej prowincji Drenthe (H. T. Waterbolk, *Mobilität von Dorf, Ackerflur und Grüberfeld in Drenthe seit Latenezeit*, „Offa”, t. 39, 1982, s. 97-138).



Można by się go spodziewać w tych mikroregionach osadniczych I tys. n.e., z których znamy materiały o znacznej rozpiętości chronologicznej. Myślę, że do tej grupy można zaliczyć niektóre, ciągle jeszcze niedostatecznie zbadane i opracowane osady na terenie Polski<sup>19</sup>. W Vorbasse stwierdzono, że mniej więcej połowa terenu, na którym wznoszono osady od I do XI w., użytkowana była dwu lub trzykrotnie.

Dzięki przeanalizowaniu próbek palinologicznych, pochodzących z terenu stanowiska, stwierdzono m.in., że osiedla leżały daleko od lasu, na otwartej przestrzeni, gdzie panującym zbiorowiskiem roślinnym były zboża, a łąki i pastwiska rozciągały się nieco dalej od osady, zajmując także znaczne obszary. Tego rodzaju ustalenia pozwalają wyjaśnić niezwykle stabilność osadnictwa w niewielkim mikroregionie. Rolnictwo i hodowla, z pewnością ściśle ze sobą związane, stworzyły warunki życia osiadłego. Zarazem dość intensywna eksploatacja nie prowadziła do degradacji środowiska, co świadczy o osiągnięciu pewnej równowagi między ludźmi i przyrodą.

Zestawienie rezultatów analizy osadnictwa okolic Vorbasse i Kosel pozwala zauważyć znaczące różnice. W Kosel, po krótkim, intensywnym wykorzystywaniu mikroregionu o określonych warunkach naturalnych, zaszła konieczność innego zorganizowania eksploatacji środowiska, w Vorbasse formy gospodarowania pozostawały podobne przez cały czas.

Badania w Vorbasse dostarczyły także danych o innych aspektach organizacji przestrzennej osadnictwa, jakich brak z okolic Kosel, odkryto tu bowiem także miejsca pochówków okolicznej ludności. Jedno z nich leży ok. 600 m na południe od osady i jest współczesne fazie osiedla datowanej na I w. n.e., jednocześnie z fazą datowaną na III-IV w. istniały dwa cmentarzyska. Na szczególną uwagę zasługuje, podkreślana także przez Autora referatu, różnica w zamożności obu młodszych nekropoli. Pierwsza, położona w prostej linii na wschód od osady (ok. 100 m, z planów ani z tekstu nie wynika jasno o jaką odległość chodzi oraz gdzie dokładnie znajdowały się groby, zaznaczono je na planie bez objaśnienia) składała się z 16 bogato wyposażonych grobów, drugą (300 m dalej na wschód) tworzyły pochówki (nie podano ich liczby) o zupełnie przeciętnym wyposażeniu. S. Hvass przypuszcza, że w bogato wyposażonych grobach pochowano członków rodziny zamieszkującej najokazalsze gospodarstwo, z najdłuższym w tej fazie osady domem (48 m). Jeżeli tak, to mielibyśmy tu do czynienia ze zróżnicowaniem społecznym i majątkowym posuniętym aż do zupełnego wyodrębnienia cmentarzyska rodowego najzamożniejszej grupy.

Wśród innych przedstawionych w Kilonii referatów na uwagę zasługuje także prezentacja niepublikowanych do tej pory rezultatów prac wykopaliskowych z lat 1975-1976, znanego z wcześniejszych publikacji<sup>20</sup>, cmentarzyska w Thumby-Bienebek, będącego nie tylko jednym z nielicznych, całkowicie zbadanych obiektów z bogato wyposażonymi grobami, ale także, jak można przypuszczać, jednym z elementów większego zespołu stanowisk średniowiecznych. Niestety, do tej pory nie udało się odnaleźć osady związanej z cmentarzyskiem. Stanowisko datowane jest na 1 poł. i środek X w. Materiały wskazują na silne związki z południową Szwecją i Jutlandią. Ważnym uzupełnieniem referatu są doskonale rysunki zabytków oraz plan cmentarzyska, na którym zaznaczono wyposażenie i formy grobów.

O stanie badań palinologicznych na terenie Szlezwicka-Holsztynu poinformował zwięźle w swoim wystąpieniu F.-R. Averdieck. Chciałbym podkreślić trafność stwierdzenia autora referatu, który wskazał, że nigdzie w Europie nie występuje tak wyraźne zróżnicowanie warunków środowiska, jak właśnie na omawianych terenach, gdzie wschodnia część półwyspu powstała w wyniku plejstocenijskiej działalności lądolodu, a zachodnia jest tworem transgresji i regresji

<sup>19</sup> Na przykład pozornie bardzo stabilne osady w Kołozębii i Poświętnem na Mazowszu, por. J. Pyrgala, *Mikroregion osadniczy między Włsłą a Wkrą w okresie rzymskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972.

<sup>20</sup> M. Müller-Wille, *Das wikingerzeitliche Gräberfeld von Thumby-Bienebek, Kreis Rendsburg-Eckernförde I*, Offa-Bücher 36, 1976.



morskich, m.in. dlatego badania palinologiczne mają tu tradycję sięgającą początków XX w. F.-R. Averdieck wymienia badaczy najbardziej zasłużonych w tej dziedzinie, ale ich listę trzeba uzupełnić nazwiskiem Autora referatu, od lat pięćdziesiątych specjalizującego się w badaniach tego regionu. Liczba opracowanych profili jest rzeczywiście niemała (niemal 50), znaczną ich część wykonano w mikroregionach badanych także metodami archeologicznymi i w ścisłym z nimi związku. Wiele uwagi Autor poświęcił też badaniom osadów jeziornych, dołączając pełny spis dotychczas opublikowanych lub opracowywanych właśnie profili.

Sądzę, że recenzowana publikacja, zawierająca materiały bardzo różnorodne, będące rezultatem prac archeologów, palinologów, paleobotaników, gleboznawców, geologów i historyków pozwoli polskiemu czytelnikowi na zorientowanie się w najważniejszych kierunkach badawczych archeologii osadnictwa północnej części RFN, może też spełniać rolę inspirującą przy realizowaniu programów badań osadniczych także w warunkach polskich.

*Marek Dulnicz*